

**BOJANOWO. Wyjechała z rodzinnego miasta, spełnia swoje marzenia**

*24 lipiec 2018 w 22:49m 17-08/*

# Pracuje na... oceanie

**Bojanowianka mieszka i pracuje na luksusowym statku pasażerskim, który pływa po Oceanie Spokojnym, wokół wysp Polinezji Francuskiej.**



Bojanowo


Wyspy Polinezji  
Francuskiej

**4 tys.  
dolarów**

to cena za tydzień rejsu jachtem  
rwc w przeliczeniu na jakimi pracuje  
bojanowianka.



Wind Spirit to elegancki, czteromasztowy jacht  
zapłowy magazyńcem pomieści 148 pasażerów. Jego



- *Gdy mieszkasz w małym mieście, to albo zostajesz tam na zawsze, albo postanawiasz zaryzykować i zrobić coś ciekawego ze swoim życiem* - mówi pochodząca z Bojanowa Marta Urbanowska. Obecnie mieszka wiele tysięcy kilometrów od domu rodzinnego. Mimo to, udało nam się z nią porozmawiać - za pośrednictwem internetu. Pytania otrzymywała około południa naszego czasu, odpowiadała na nie, gdy u nas była już późna noc, a u niej dzień się dopiero zaczynał.

## Z Bojanowa do Kalifornii

Początkowo opuściła Polskę na dwa lata. Wyjechała w lipcu 2013 roku. - *Nie miałam pomysłu, na to, co mogłabym robić po skończeniu akademii wychowania fizycznego. A był to ostatni dzwonek, aby skorzystać z programu, o którym usłyszałam będąc w liceum „Cultural care au Pair”* - opowiada bojanowianka, która po uzyskaniu tytułu magistra, poleciała do Stanów Zjednoczonych. Zamieszkała z tzw. rodziną goszczącą i opiekowała się ich dziećmi. - *Cały swój pobyt w USA spędziłam w Kalifornii, w okolicach San Francisco. Bez wątplenia była to najlepsza decyzja,*

*jaką podjęłam. Było to super 21 miesięcy. Przygoda życia* - podkreśla.

To właśnie realizując założenia programu „Cultural care au Pair” podjęła decyzję dotyczącą tego, co chciałaby robić w życiu. Postanowiła zostać instruktorem fitness, a konkretnie zajęć, jakie oferuje Les Mills (największa na świecie firma dostarczająca rozwiązania w zakresie fitnessu grupowego klubom i centrom rekreacyjnym). Upragniony cel szybko osiągnęła. W ciągu pół roku została instruktorem czterech programów: BODYPUMP, GRIT, CXWORX oraz BODYATTACK. - *W USA, Pracowałam z najlepszymi trenerami, którzy uswiadomili mi, że w niedługim czasie mogę osiągnąć ich poziom, co w ostateczności udało mi się w tym roku - zostając Elite instruktorem programów BODYPUMP i BODYATTACK* - wyjaśnia Marta Urbanowska.

## Sport to jej pasja

Dlaczego wybrała właśnie fitness? Jak mówi, sport jest jej pasją od dzieciństwa. Przez lata szkolne aż do studiów trenowała lekkoatletykę, grała w siatkówkę. Uprawiała wiele dyscyplin i to pozostało jej do dziś. - *Już na studiach zaczęłam chodzić na różne zajęcia fitness, ale nie widziałam się w roli instruktora.*

*Będąc w USA zaczęłam zastanawiać się, co będę robić po powrocie do Polski. Gdy poznałam tam zajęcia Les Mills, od razu się w nich zakochałam i wszystko potoczyło się tak jakos naturalnie* - opowiada bojanowianka. - *Samantha, która prowadziła zajęcia tylko utwierdziła mnie w przekonaniu, iż będę dobrą instruktorem i bardzo mnie wspierała w przygotowaniach do treningu.* Początek był bardzo trudny, nie fizycznie, ale ze względu na barierę językową, ale i z tym szybko sobie poradziła.

Po pierwszym roku pobytu w USA, przeniosła się z północy na południe od San Francisco i ciągle doskonaliła swoje umiejętności. - *Poznałam super instruktorów, którzy mnie bardzo wspierali i pomagali. W ciągu 7 miesięcy straciłam 10 kg i przeniosłam swój poziom wytrenowania na bardzo wysoki i mogę stwierdzić, iż w tamtym okresie miałam formę życia, chodząc tylko na zajęcia* - zaznacza Marta.

## Wróciła i znów wyjechała

Po dwuletnim pobycie w USA, w maju 2015 roku, Urbanowska wróciła do Polski, do Bojanowa i znalazła zatrudnienie w leszczyńskim klubie fitness. Pracowała tam

2,5 roku. - *Jednak raz zasmakowana przygoda, nie dawała mi spokoju. Od jakiegoś czasu czułam, iż muszę zmienić otoczenie i spróbować czegoś innego* - zaznacza bojanowianka. Jak mówi - zupełnie przypadkiem - we wrześniu 2017 roku znalazła ofertę pracy na... statkach pasażerskich. Dokładnie 2 stycznia tego roku rozpoczęła szkolenie w Londynie, a 22 lutego znalazła się na statku - na luksusowym jachcie dla 148 pasażerów. Nazywa się WINDSPIRIT i pływa po Oceanie Spokojnym wokół wysp Polinezji Francuskiej (największą i najbardziej znaną jest Tahiti). - *Aktualnie więc mieszkam na statku. Mam kontrakt na siedem miesięcy, a do końca zostało mi 50 dni. Pracuję jako fitness instruktor oraz masażystka* - mówi Marta Urbanowska.

## Była na Hawajach i w Kanionie Colorado

Dzięki nietypowej pracy udało jej się zobaczyć jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie, czyli wyspy Oceanu Spokojnego: Tahiti, Bora Bora, Morea, Raiatea, Huahine, Tahaa, Fakarava, Rangiroa. A wcześniej mieszkając w Stanach Zjednoczonych mogła zwiedzić niemal całą Kalifornię, Nowy Jork, San Francisco, Los Angeles, San

Diego. Była w znanych parkach narodowych: Yosemite, Lings Canyon, Dead Valley, Grand Canyon, Zion National Park. Zwiedziła też Las Vegas, obejrzała kilka stanów: Arizone, Utah, Nevadę, Oregon, Hawaje, Florydę. Podkreśla, że widziała wiele pięknych i niesamowitych rzeczy, ale najbardziej i tak uwielbia góry. - *Yosemite w USA jest moim numer jeden, jeśli chodzi o miejsca, w których byłam. A w Polsce Tatry są moim ulubionym miejscem. Pewnie, gdy wrócę do Polski pierwsze co robię, to spakuję plecak i pojedę do Zakopanego* - przyznaje instruktorka fitness.

## Kolejny kontrakt i dalekie podróże

Kontrakt Marty na jachcie kończy się za niespełna dwa miesiące. Co będzie później robić? - *Myszę, żeby spróbować zatatwić sobie drugi kontrakt, ale na innym statku. Aktualnie czekam na decyzję, gdzie mogę trafić. Wszystko okaże się w ciągu najbliższych dni. Na pewno nie jest to moja ostatnia przygoda* - zapowiada Urbanowska, która planuje kolejne dalekie podróże. - *Chciałabym zobaczyć przede wszystkim Australię i Nową Zelandię* - zdradza bojanowianka.